

Powieść inspirowana prawdziwą historią seryjnego mordercy Józefa Cyppka, Rzeźnika z Niebuszewa.

Wszystko, co przychodzi na świat musi też z niego odejść. Kto nie dopuszcza do siebie tej myśli, jest głupi albo szalony. Poza tym, czy w umieraniu jest coś złego?

Rzeźnikowi z Niebuszewa, dzielnicy Szczecina, przypisano potworne zbrodnie.

Zwłoki swoich ofiar wywoził do opuszczonego gmachu magazynów dzisiejszej szkoły rolniczej. Tam przerabiał je na mięso.

Po spuszczeniu wody w stawie przy ulicy Słowackiego odnaleziono kilkadziesiąt ludzkich czaszek, przeważnie dzieci.

Rzeźnikowi udowodniono jednak tylko jedno morderstwo. Został skazany na karę śmierci.

Wyrok na Józefie Cyppku wykonano 3 listopada 1952 roku o godzinie 17.45. Do końca nie okazał skruchy.

W miejscu, w którym mieszkał Rzeźnik z Niebuszewa do dziś nikt nie mieszka.

Bez owijania w bawełnę przyznałem się do wszystkiego, o co mnie oskarżono. Ale gdyby tylko mieli pojęcie, co naprawdę zrobiłem... Nie pozwoliliby mi tak łatwo umrzeć.